

Prenumerata „Kur. Warsz.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40,
kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, mie-
siecznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kau-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rano do 2-ej po południu.

KURIER WARSZAWSKI

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesar-
stwie wynosi rocznie rub. r. 8.
(w tem mieści się już opłata pe-
czetowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40,
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rō-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadawane do
Redakcji nie zwracają się.

Dziś Ś. Bibianny Panny.
Środa: Ś. Franciszka Ksawerego.
Czwartek: Ś. Barbary Panny Męcz.
Piątek: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryzostom.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 58
Zachód „ „ 3 „ 49

Długość dnia godzin 7 min. 59.
Ubyło „ „ 8 „ 55.

Sobota: Ś. Mikołaja Biskupa.
Niedziela: Ś. Ambrożego B. D. K.
Poniedziałek Niepokalane Poczęcie N. M. P.
Wtorek: ŚŚ. Leokadii P. M. i Walerji P.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

— W dniu jutrzejszym Kościół Święty obchodzi uroczystość Ś-go Franciszka Xawerego, apostoła Indyjów, urodzonego 1506 r. w Hiszpanji, w zamku Xavier, z rodziców zarówno znakomitością rodu jak cnotami słynących.

Święty ten maż słusznie nazwany jest apostołem Indyjów, albowiem po ukończeniu nauk w Paryżu i pomimo że został profesorem filozofji, wstąpił do stanu duchownego, a wyświęcony na Kapłana około r. 1531, wkrótce zaraz bo w r. 1541 udał się jako apostoł do Indyjów i tam stanąwszy, za łaską Bożą zaczął rozkrzewiać wiarę Chrystusa, i jak utrzymują, sam swoją własną ręką ochrzcił przeszło milion sto tysięcy balwochalców. Później udał się do Japonji a nareszcie do Chin, w której to podróży, zaśląbszy, umarł na wysepce Sanecyan, o kilka mil oddalonej od brzegów chińskich; było to roku Pańskiego 1552 dnia 2 Grudnia. Franciszek Św. liczył wtenczas lat życia 46. Papiież Paweł V beatyfikował go r. 1619 a Grzegorz XV kanonizował go 2 Marca 1622 r., lecz bulę kanonizacyjną ogłosił dopiero Urban XIII d. 6 Sierpnia r. 1623, a uroczyste pamiątki jego na dzień 3 Grudnia wyznaczył.

— Pojutrze, jako w pierwszy czwartek rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej), dopołudniowe Nabożeństwo miejscowego Bractwa Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Minister Finansów doniósł Senatowi Rządzącemu, że Zarządzający Ministerstwem Finansów wniósł do Komitetu do Spraw Królestwa Polskiego przedstawienie o zmianie art. 135 Ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z d. 1 (13) czerwca 1825 roku w następujący sposób:

„Dwa razy do roku, mianowicie 2 (14) maja i 2 (14) listopada, Dyrekcja Główna w zwykłym składzie, robi rewizję swej kassy, a następnie, po zamknięciu rachunków, układa sprawozdanie z czynności Towarzystwa za upłynione półrocze, to jest od 2 (14) maja do 1 (13) listopada, lub od 2 (14) listopada do 1 (13) maja“.

Komitet do Spraw Królestwa Polskiego uchwalił przedstawienie Zarządzającego Ministerstwem Finansów zatwierdzić.

Najjaśniejszy Pan, na protokół Komitetu, 14 października 1873 roku, raczył napisać Własnoręcznie: „wykonać“.

(D. W.)

—d— Wystawa Powszechna Wiedeńska, mimo wszelkie krzyki i pisanie była dziełem olbrzymim i z pewnością obfitem w skutki.

Ze mogła być lepiej urządzoną i że korzyści z niej dla zwiedzających mogły być daleko większe i łatwiej dające się osiągnąć, — co do tego nie ma wątpliwości. Ci wszakże, którzy twierdzą, że wystawa zrobiła fiasko, dowodzą, że albo wcale jej nie oglądali, albo że byli i patrzyli ale nie widzieli. O zrobieniu fiaska mówią tylko niektórzy przedsiębiorcy wiedeńscy co liczyli na miliony guldenów zarobku z cudzoziemców, a obłowili się tylko krociami.

Jakkolwiek wystawę zwiedziły całe tysiące mieszkańców Warszawy i Królestwa i jakkolwiek każdy z nich, o ile naturalnie jest specjalistą, robił i notował spostrzeżenia odnoszące się do swego zawodu, aby wszakże Wystawa nie przeszła dla nas bez wydanych korzyści koniecznem jest krytyczne jej opisanie działami według rozmaitych specjalności.

W opisie takim trzy głównie powinny przeważać względy: 1. Co i jak wyrabia i używa godnego uwagi zagranica; 2. Co i jak wyrabia i używa godnego uwagi kraj tutejszy i 3. W czem zatem jesteśmy zacofani a w czem idziemy równo z postępem i w których zatem gałęziach, o ile i kogo mamy naśladować.

Łatwo pojąć że opis taki możnaby ułożyć tylko przy pomocy specjalistów znających dobrze tutejsze warunki miejscowe i że dzieło to przy koniecznem a niezbędnem nagromadzeniu objaśniających planów i rysunków przybrałoby znaczne wymiary i kosztowałoby niemało czasu pracy i pieniędzy.

Plan opisu wystawy tak pojęty, miał przed rokiem jeden z tutejszych dziennikarzy, nawet po długich zabiegach i posiłkując się swemi licznymi stosunkami potrafił znaleźć pewną liczbę specjalistów obiecujących

nie żałować ani czasu ani przy, byle wydawnictwo opisu przyszło do skutku. Wszystkie te dobre chęci spełży jednak na niczem nie można bowiem było znaleźć... pieniędzy.

Zamiar pozostał zamiarem.

Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy chociaż w części postanowili plan pomieniony przeprowadzić i dzięki silnej woli rzeczywistego przeprowadzili. Znał dobrze na polu nauk rolniczych pp. Jaroszewski Zygmunt i Dąbrowski Ludwik, przystąpili do wydania „Przeglądu Wystawy Powszechnej Wiedeńskiej z 1873 r.“ w zakresie przedmiotów rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Właśnie mamy przed sobą pierwszy z trzech zapowiedzianych poszytów tego Przeglądu.

Nawet w rzeczach piśmiennictwa szata zewnętrzna, gra ważną rolę a przyznać trzeba, że szata Przeglądu bardzo pochlebnie go zaleca. Format, druk, papier i drzeworyty, wszystko złożyło się odpowiednio.

Zeszyt rozpoczyna się przedmową w której po krótkim porównaniu dotychczasowych wystaw powszechnych, zamieszczona jest ocena krytyczna Wystawy Wiedeńskiej pod względem rolniczym. Dalej następuje opis wystawy rolniczej, a raczej działu rolniczego i przegląd produkcji rolniczej. Następnie zamieszczony jest opis wycieczki agronomicznej sędziów wystawowych i wielu rolników cudzoziemców z Wiednia do Kolina, w Czechach, dla obejrzenia tam wzorowego gospodarstwa p. Horského. Jest to może najciekawsza część poszytu.

W dalszym ciągu idzie opis stałej wystawy bydła na Wystawie Wiedeńskiej. Wreszcie początek opisu machin i narzędzi rolniczych.

Wszystkie te artykuły opracowane są w sposób wielce przystępny i jasny, tak ujęte, że nawet osoby niezajmujące się specjalnie rolnictwem czytać je będą z przyjemnością.

Wielką też zaletą „Przeglądu Wystawy“ jest uwzględnienie porównania rolnictwa zagranicznego i naszego. I porównanie to przeprowadzone jest nie w samem tylko rolnictwie, ale i w tem wszystkim co z niem zostaje w związku.

Tak na przykład pomiędzy iunemi na stronie 8 czytamy ciekawe porównanie wieśniaka polskiego z węgierskim słowakiem i szeklerem. Wieśniak nasz według tego jest mniej wybredny co do potrzeb domowych i w ogóle wygod domowych, ale daleko staranniejszym i pilniejszym w rzeczach uprawy roli i używanych do tego narzędzi; jest zatem więcej specjalistą rolnikiem niż obywatelem lubiącym wiejskie życie i wygodę.

W opisie machin czytelnicy znajdą ciekawe szczegóły o machinach parowych używanych obecnie zagranicą w postępowych gospodarstwach.

Wszystkie w ogóle opisy w Przeglądzie Wystawy pp. Jaroszyńskiego i Dąbrowskiego odznaczają się krytycznym poglądem i dla tego właśnie rozświeci on zapewne wiele ciekawych a ciemnych dotąd stron nowych ulepszeń i wynalazków z dziedziny rolnictwa.

Przegląd wyjść ma w trzech zeszytach, dwa zatem pozostające jeszcze poszyty opuszczają prasę jeden w grudniu a drugi w styczniu roku przyszłego.

Spodziewać się należy że praca pp. Jaroszyńskiego i Dąbrowskiego znajdzie się w rękach wszystkich naszych rolników, zarówno tych którzy zwiedzili wystawę jak i tych którzy o niej czytali tylko luźne wiadomości.

Wiadomości miejscowe.

— W dniu dzisiejszym umieszczone zostało na Powązkach popiersie ś. p. hrabiego Nesselrode generała wojsk rosyjskich ojca pani Muchanów małżonki prezesa dyrekcji teatrów. Generał Nesselrode większą część życia swego przemieszczał w Warszawie i był tu ogólnie znany. Popiersie to wykonał bawiący obecnie w naszym mieście artysta-rzeźbiarz p. Cyprjan Goddebski. Jest ono wykute z karraryjskiego marmuru wielkości dwa razy wyższej od naturalnej i odznacza się bardzo pięknem i starannem wykonaniem, oraz wielkiem podobieństwem rysów. Pomnik ś. p. Hr. Nesselrode wybudowany kosztem jago córki będzie stanowić nie małą ozdobę cmentarza Powązkowskiego.

— Uzupełniając wiadomości (patrz Nr 189 „Dziennika Warsz.“) o rozprawach złożonych w r. z. przez

studentów Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego na temy zadane dla uzyskania medalów, możemy zakomunikować obecnie, że w r. z., Zwierzchność uniwersytecka zadała studentom na r. b. następujące temy rozpraw dla uzyskania medalu:

1) Na fakultecie historyczno-filologicznym: „a) w oddziale klasycznym: „Wyjątki z poezji Solona“ — zrobić rozbiór i objaśnić pod względem gramatycznym i historycznym; b) w oddziale historycznym: „Byt ekonomiczny Litwy i Rusi Południowo-Zachodniej w XVI i XVII wieku“; c) w oddziale słowiańsko-ruskim: „Rodzaje i czasowanie słowa ruskiego“.

2) Na fakultecie fizyko-matematycznym: „O ziarnach proteinowych i krystalloidach“.

3) Na fakultecie prawa: „Teoria państwa Arns'a. Rozbiór dogmatyczny i krytyczny teorii Arns'a“.

4) Na fakultecie lekarskim pozostawiono na r. b. temę zadaną w roku zeszłym: „O wpływie jądów na serce“.

Rozprawy na wszystkie temy pomienione, rozpisane dla uzyskania medalów, mają być złożone w bieżącym 1873/4 roku akademickim. (D. W.)

— Na wczorajszym zebraniu w Towarzystwie Muzycznym, pod kierunkiem pana Wiślickiego, z dzieł zbiorowych wokalnych, wykonano Preghierę z opery Fornaretto, na solo bas (pan Siwicki) i chór, ze „Straszego Dworu“ Moniuszki chór żeński oraz prolog. — Dwa te utępy z mało znanej opery, nader się podobaly, szczególnie piękny Prolog wywołał silne wrażenie, podniesione dzielnym wykonaniem przez pp. Cieślowskiego, Wasilewskiego i chór męzki. — Pan Zabierzowski odśpiewał arję z Balu maskowego, panna Sztek pełen trudności Mazurek Nowakowskiego, wykazujący wielką łatwość władania głosem utalentowanej amantki. — Fortepian w osobie panny Melanji Więckowskiej, znalazł utalentowaną przedstawicielkę; uziemia Schumana, Liszt, Rubinsteina, Scarlatti'ego, prześlicznie zostały odegrane przez młodą pianistkę, z pojęciem i precyzją.

Poezja i muzyka, dwie siostrzyce, podały sobie wczoraj dłonie. Ustęp z *przypódy* pana Winnickiego poematu Pola, wypowiedziany przez pana Stanisława Wiewiórskiego, nie tylko nie osłabił wrażenia bogatego programu muzycznego, ale przyczynił się do jego urozmaicenia. Pan Wiewiórski deklamacją, dowodzącą wprawy i zdolności, potrafił przez długie chwile zająć uwagę słuchaczy, ożywić i nadać właściwą charakterystykę obrazom, tak dzielnie i umiejętnie kreślonym przez znakomitego naszego zgasłego poetę.

— Wspominaliśmy w swoim czasie o przesłaniu przez konserwatorium Warszawskie Lisztowi w dzień jego jubileuszu zdobnego albumu z fotografiami dyrektora i profesorów Konserwatorium.

Przyjmując ofiarowany sobie podarek, Liszt odpowiedział nam własnoręcznym listem na imię dyrektora konserwatorium adresowanym, który tutaj w tłomaczeniu dosłownem podajemy:

Panie Dyrektorze!

Uczucia w liście Pańskim wyrażone z dołączeniem wspaniałego albumu Konserwatorium Warszawskiego są zaszczytem i oceną, które przenoszą o wiele słabe moje zasługi. Wiem z doświadczenia i Pan mię znowu przekonywa, iż szlachetność jest jedną z pięknych cnót wrodzonych naszemu krajowi, z którym dawne sympatie i gorące uwielbienie dla geniuszu Chopina wiążą mię na zawsze.

Racz pan wierzyć w głęboką moją wdzięczność, tudzież oświadczyć swoim współpracownikom pp. Profesorom Konserwatorium, których fotografie ozdabiają godnie szacowne album, wynurzenie najwdzięczniejszych podziękowań z którymi nam honor zostaje.

Twój Panie Dyrektorze,
najszczerzy i najczystszy
sługa F. Liszt.

— Jak kobiety powinny być ostrożne puszczać się o późnej porze na ulicę dowodzi wypadek, który miał miejsce przed kilku dniami.

Pewna dama powracała z wizyty z ulicy Chmielnej, ulicą Marszałkowską, odprowadzana jedynie przez służącą.

Nagle zbliżył się ku damie mężczyzna i chwytając ją za rękę, gwałtownie ciągnął za sobą ubliżając jej z beczelną zuchwałością. Na krzyk broniących się

kobiet, nadbiegł idący zdala jakiś jegomość i stróż policyjny. Damę uwolniono z przykrego położenia, a zuchwalec oddany został w ręce policyj.

— Wyszyły z druku Gawędy i Satyry przez Wacława Szymanowskiego nakładem i drukiem S. Lewenthala.

— Dla wyświeślenia prawdy Dyrekcja Dróg Żelaznych W. W. i W. Bydgoskiej uprzejmie jest prośbą za pośrednictwem naszego pisma o udzielenie następnych wiadomości a mianowicie:

1) Ile kosztuje przewóz korca węgla z Sosnowca do Warszawy.

2) Czy znajdują się węglarki na tej drodze zawierające węglę korcy 116 i czy znajduje się choćby jedna węglarka tej miary używana do przewozu węgla.

3) Czy miara węglarek o wiele jest większą od miary przepisami Magistratu oznaczonej.

4) Czy Dyrekcja Dróg Żelaznych kupuje miał węglany od Składow Węgla i na jaki użytek?

— Dowiadujemy się, iż przedsięwzięciem zostało tłumaczenie na język polski znakomitego dzieła Hausshofera: „Lehrbuch und Handbuch der Statistik“.

— Jeżeli oryginalność procesu interesuje ciekawą część publiczności, to przedmiot czy treść jego winny zwrócić uwagę tych osób, dla których porządek i bezpieczeństwo publiczne nie może być obojętnym. Pan właściciel pewnego domu w Warszawie, nie oświeca schodów w swej posesji, a przynajmniej gasi światło zbyt wcześnie. Osoba, której się właśnie zdarzyło postępować w tej „ciemności“ spadła i mocno się potłukła. Słusznie więc bardzo wytoczyła skąpemu czy niedbałemu właścicielowi proces, który niezadługo ma być sądzony w sądzie policyjnej poprawczej. (G.H.)

— Do licznych i zasłużonych dowodów uznania jakieg. Mieczkowskiego spotykają, przybył znów w jeden. W książce M. Szweyńskiego jako oznakę słusznej oceny prac naszego fotografa udzielił mu złoty krzyż zasługi orderu Wielkoleśnego Meklemburskiego domu: „Korony Wendów“.

— Drogi nasze bite, te szczególnie, które zbiegają się w Warszawie, zapadły jak wiadomo, w stan taki, że w wielu miejscach nie nadają się już do zwykłej konserwacji sposobów, i przebudowane być muszą. Zarząd komunikacji rozpoczął teraz ratowanie tych dróg, a między niemi i szosy radomsko-kielkieckiej, rozpoczynającej się od rogatki jerozolimskich w Warszawie. Na tej drodze tuż za rogatką rozpoczęto przebudówkę na przestrzeni mniej więcej półmilionowej, to jest zdjęto bruk leżący na niej, by go rozbity na szaber usypać na piasku świeżo nawiezonym. Co prawda robota ta w obecnej porze dobrze jest już zapóźna, lepiej jednak późno jak nigdy. Ale wynikiły ztąd niedogodności czasowe utrudnienie przejazdu, szczególnie dla wozów ładownych ciężarem; co dwa konie pociągnąć mogły, teraz cztery z trudnością przez tę przestrzeń przeciągają. Wiadomość o tem przydać się komu może i pozwoli mu stosowne przedsięwzięcie ostrożności. (G. Pol.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie rs. 1 dla nieszczęśliwej rodziny X.; od T. W. rs. 1 dla niewidomej Łęckiej; od N. N. kop: 75 na stypendium Kopernika; od M. U. i M. K. kop: 20 dla nędzy wyjątkowej.

— Kluczyki znalezione na Krakowskim-Przedmieściu dnia 30 z. m., za udowodnieniem odebrane być mogą w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— W dniu zaojednającym, w cyrkule Zamkowym, Wincenty Wojciki robotnik pracujący przy reperaturacji komina na 2 piętrze domu Nr 16 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, nie będąc przywiązany, spadł z dachu i mocno potłukł się. Odesłano go na kurację do szpitala Św. Rocha.

— W tymże cyrkule, naprzeciwko zabudowań poczty, furman Rutkowski, najechał na dorożkę Nr 157, złamał u takowej dwa skrzydła i Numer. Winny za nieostrożną jazdę ukarany zostanie.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Zamkowym subiekt cukierniczy, w zamiarze otrucia się, zażył arseniku, lecz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej do szpitala Dzieciątka Jezus, na kurację, odesłany został. Celem przekonania się co go skłoniło do zamiaru pozbawienia się życia, policja prowadzi śledztwo, dla postąpienia podług prawa.

— W cyrkule Powązkowskim, w browarze pod Nr 56 na ulicy Ogrodowej, pracujący przy ustawianiu beczek z piwem w lodowni, w skutek nieostrożności obciął sobie część palca małego u ręki lewej.

— W cyrkule Powązkowskim, Mikołaj Poronai kominiarz, oczyszczając kominy w domu pod Nr 22 przy ulicy Nowolipie, poślizgnął się, spadł z parterowego dachu i stłukł sobie bok prawy i łokieć.

— W cyrkule Bielańskim, niewiadoma dotąd z nazwiska kobieta, lat około 80-wieku mieć mogąca, przybywszy do szynku pod Nr 27 na ulicy Nalewki, zmarła nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Powązkowskim, na ulicy Gęsiej, Dawid Greser furman, z powiatu Błońskiego, przejechał 10-letniego chłopca Ludwika Rogińskiego, którego odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus—furman ukarany zostanie.

— W dniu 13 (25) listopada, w domu pod Nr 31 przy ulicy Leszno od palącego się węgla położonego na blasze zapaliła się podłoga, lecz ogień przez przybyłych żołnierzy stany ogniowej natychmiast ugaszonym został. (G. P.)

— Zarząd Towarzystwa Oświaty i Przemysłu Rzemieślniczych. — Z powodu zbliżającego się końca roku a za-

tem potrzeby zamknięcia rachunków i kontroli funduszu Towarzystwa za rok 1873, Zarząd ma zaszczyt najuprzejmiej przypomnieć Szanownym Członkom honorowym, którzy jeszcze nie wnieśli składek za rok bieżący, aby takową uiścić raczyli jak najrychlej, gdyż w biurze Zarządu przy ulicy Erywańskiej Nr 1 (w gmachu Tow. Kredyt. Ziemskiego przez boczne wejście na 1-m piętrze) otwartem codzień od 10-jej do 2-jej po południu, bądź też na ręce osób do poboru składek upoważnionych.

Prawo zbierania funduszu na rzecz Towarzystwa za kwitami sznurowemi otrzymał po zezwoleniu właściwych Władz Rządowych następujące dwoje osób:

w Warszawie: Redaktoowie Kurjera Codziennego — Warszawskiego i Izraelity W-y Surzycki Julian (Plac Aleksandra Nr 2), oraz Członkowie Zarządu Tow. Oświaty i Przemysłu Białecki Antoni (Krak.-Łódź. Nr 28), Moldenhawer Aleksander (Franciszkańska (r 1), Maternicki Franciszek (Długa Nr 36) i Miklaszewski Waleński (Ciepła Nr 4);

w Gubernji Warszawskiej: na Powiat Górno-Kalwaryjski JW. Baron Dangel Zygmunt (Głuskowo przez Piaseczno), na P-t Sochaczewski W-n Tomicki Władysław (w Kozuski przez Sochaczew), na P-t Błoński W-n Nowacki Władysław (w Rudzie Guzowskiej), na P-t Nieszawski i Włocławski JW. Hrabia Skarbek Józef (w Osięcinie).

w Gubernji Lubelskiej: na P-t Nowo-Aleksandryjski W-n Werner Tomasz (w Wroświe przez Nowo-Aleksandryję), na P-t Janowski W-n Kowalski Tadeusz (Olbienin przez Krasnik), na P-t Zamojski W-n Sajkiewicz Ludwik (w Chłapach przez Zamość), na m. Lubin W-n Poraziński Edward (w Lublinie), na P-t Krasnostawski W-n Bleszyński Władysław (w Gorzków przez Krasnaw), na P-t Tomaszowski W-n Świerżawski Eustachy (w Łukaszynie przez Tysowice);

w Gubernji Piotrkowskiej: na Powiat Piotrkowski W-n Plenkiewicz Roman (w m. Piotrkowie) na m. Piotrków W-n Porębski Antoni (m. Ietoków), na P-t Łaski W-n Stawicki Feliks (w Rembieszowie przez Zduńską-Wolę);

w Gubernji Kaliskiej: na Powiat Wieluński W-n Paczowski Gustaw (w Ruda przez Wieluń), na m. Kalisz W-n Łopuski Zenon (w m. Kalisz) na P-t Łęczycki W-n Wejsflog Karol (w Bryski przez Łęczyce), na P-t Sieradzki W-n Nencki Adam (w Biczki przez Szadek);

w Gubernji Radomskiej: na P-t Sandomierski W-n Dr. Szpot Teofil (w m. Sandomierzu), na m. Radom W-n Malczewski Julian (w m. Radomiu), na P-t Opoczyński W-n Drużbacki Ignacy (w Zameczku przez Opoczno);

w Gubernji Łomżyńskiej: na P-t Ostrowski W-n Małowski Józef (Gostków przez Czyżew), na P-t Mazowiecki W-n Dziekoński Onufry (Dąbki przez Tykocin), na miasto Łomżę, W-n Tok Teodor (w m. Łomży);

w Gubernji Suwalskiej: na P-t Marjampolski W-n Kulwiec Julian (w Balwierzyski przez Preny), na P-t Kalwaryjski W-n Stanisławski Walerjan (w m. Kalwarii);

w Gubernji Płockiej: na P-t Lipnowski W-n Budziszewski Feliks, na m. Płock W-n Molsdorf Bronisław (w m. Płocku). Przewodniczący w Zarządzie A Białecki. — Sekretarz Zarządu S. Żarnowski.

Wiadomości z Cesarstwa.

— Niezadługo wejdzie w rąk czynu obywateli taryfa telegrafu. Dla Rosji Europejskiej, istnieć będą tylko 3 ceny za przesyłanie depesz. Depesza z 20 słów złożona kosztować będzie albo 50 k. albo 1 albo 2 rs. Różnica ceny warunkuje się odległością, dla oznaczenia której ustanawia się następująca zasada. Przyjmując Petersburg za środek na mapie Rosji Europejskiej, przeprowadza się 3 koła czyli pasy. Do wszystkich miejsc w pierwszym pasie zawartych depesza kosztować będzie 50 kop.; w 2 pasie 1 rs., a w trzecim 2 rs. Takim sposobem za depeszę 20 wyrazową do Moskwy lub Warszawy pobierać się będzie 1 zamiast 2 ruble jak to dotychczas ma miejsce. Depesza z Petersburga do Ekaterynburga, podług tej nowej taryfy, kosztować będzie 2 ruble. Dla Rosji azjatyckiej z Ekaterynburga do Sretenki I pas—50 kop., II pas 1 rs., III pas—2 rs., IV pas—3 rs. Koszt więc depeszy z Ekaterynburga do Sretenka wynosi 3 rub., a że z Petersburga do Ekat. wynosi 2 rs., z Peter. tedy do Sretenka płacić się będzie 5 rub. Nareszcie ze Sretenka do oceanu Wschodniego I pas—50 kop.; II—1 rs., III—2 rs., IV—3 rs., czyli depesza z Petersburga do Oceanu Wschodniego z 20 wyrazów złożona kosztować będzie 8 rubli.

Nie potrzebujemy mówić, o ile to umniejszenie taryfy wpłynie na powiększenie dochodów. W Ameryce dzięki małej cenie depesz wewnętrznych korespondencja telegraficzna omal że nie równa się pod względem ilości korespondencji pocztowej. Ułatwiona elektryczna komunikacja—to jeden ze silnych bodźców cywilizacji. Warszawa za cenę 9 rubli w przeciągu kilku godzin będzie się mogła skomunikować z Oceanem Wschodnim.

— W dniu 28 b. m. i r., w piątek w dolnym kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbyło się żałobne nabożeństwo przy zwłokach ś. p. Cyprjana Walewskiego, który zakończył życie w dniu 25 listopada. Stratę bolesną, jaką poniosło obywatelstwo i literatura polska, oceniali ci wszyscy, którzy zebrali się pomimo największej ulewy, dla oddania ostatniej przysługi zmarłemu.

Cyprjan Walewski syn Michała b. pułkownika i Konstancji z Bagniewskich, urodził się w 1820 r. we wsi Miłonicach na Mazowszu. Nauki pobierał na Żoliborzu, następnie w gimnazjum Wojewódzkim na Lesznie, wyższe na Uniwersytecie w Dorpacie. Po powrocie urzędował w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. Od r. 1847 osiadł na wsi, gdzie prowadząc gospodarstwo w obszarnej majątno-

ści, zjednał sobie miłość, szacunek i poważanie współobywateli, którzy wszelkie spory i nieporozumienia pod rozstrzygnięcie jego ostateczne oddawali. Powołany na urząd Sędziego Pokoju, spełniał te obowiązki sumiennie i gorliwie. Po śmierci żony Karoliny z Narkwskich od r. 1869 osiadł stale w Warszawie, oddając się ulubionym pracom naukowym. Jako współredaktor „Biblioteki Warszawskiej“ od r. 1860, wspierał ten organ radą swą i pracami. W niej drukował pierwszą swą monografię: *Jan Łaski*, którego imię słynie w dziejach Reformacji w Anglii i Niemczech, i drugą o *Marcinie Kromerze*. Obiedwie są wymownym dowodem zarówno nauki, jak głębokich studiów zgasłego meża. Dotknięty nieuleczalną chorobą, z całą przytomnością umysłu, jako dobry chrześcijanin przyjął ostatnie kapłańskie błogosławieństwo i ze spokojem rozmawiał z bliźszymi co go otaczali. Wiedział o zbliżającym się zgonie i oczekiwał go bez trwogi, przygotowany na drogę wieczności. Obszernych rozmiarów monografia o *Marcinie Kromerze*, wydanie wkrótce z pod prasy drukarskiej i da świadectwo, jakiego pracownika w ś. p. Cyprjanie Walewskim traci literatura nasza. K. Wł. W.

+ We czwartek t. j. dnia 4 b. m., o godzinie 10-tej rano w kościele Archi-Katedralnym Ś-go Jana, jako w drugą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci meża mego Klemensa Goleniewskiego, maszynisty drogi żelaznej Warsz.-Wied. odbędzie się Nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z synem, zaprasza Krewnych. Przyjaciół i Znajomych.

+ Dnia 5 b. m. to jest w Piątek o godz. 11-jej rano odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Puleherji ze Smolińskich Smoleńskiej obywatelki ziemskiej, na które pozostali: synowie Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej zapraszają. —12,871—

+ W dniu jutrzejszym to jest dnia 3 Grudnia r. b. jako w dzień Imienia ś. p. Franciszka-Ksawerego Tomczyckiego, w kościele Ś-go Józefa na Krakowskim-Przedmieściu o godz. 9-jej rano odprowadzanie zostanie Wotywa, na którą pozostała rodzina zaprasza Krewnych i Znajomych zmarłego. —12,876—

+ W dniu 3 grudnia r. b., (we Środę) o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w kościółku Powązkowskim żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego Popławskiego; b. Vice-Prezesa Towarzystwa, Ojca sierot, po czym nastąpi poświęcenie pomnika; na które Towarzystwo ma ponor zaoprosić familję zmarłego, oraz Opiekunki i Opiekunów swoich.

+ Dnia 4 grudnia, we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wiktora Kudelskiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w kościele Opieki Ś. Józefa, o g. 10 z rana, na które pozostała żona zaprasza.

+ W dniu 3 grudnia r. b., jako w dniu imienia ś. p. Franciszka Daszowskiego, b. pułkownika b. wojsk polskich, odbędzie się w kościele Ś-go Krzyża, o godz. 10 z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostała wdowa, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —J2912—

+ Ś. p. Aleksander Stepnicki, Emeryt, Radca kolegialny, po długich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 29-go listopada r. b., przeżywszy lat 57. Pozostała w żalu córka i syn, zapraszają Krewnych, Przyjaciół. Kolegów i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, w d. 3 b. m. t. j. we środę, o godzinie 10 z rana, w kościele Ś-jej Anny przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 2-jej na cmentarz Powązkowski. —12914—

+ Ś. p. Antoni Kwapiszewski, przeżywszy lat 47, w dniu 19 listopada r. b. przeniósł się do wieczności. Pozostałe córki i rodzeństwo, zapraszają Krewnych i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, w dniu 4 grudnia, to jest we czwartek, o godzinie 10-tej, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające. —11907—

+ Ś. p. Antoni Arnold Simon, Dr Medycyny, po krótkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności d. 1 Grudnia, 1873 r., przeżywszy lat 52. Nientulona w żalu pozostała żona i dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok, w d. 3 t. j. we środę, o godzinie 12 południe, z kościoła Augsbursko-Reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz Augsbursko-Reformowany odbyć się mające. —12913—

+ Ś. p. Lucjan Szajewski, uczeń klasy 2-jej gimnazjum III-go, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie zmarł d. 1 grudnia r. b., w 14-wiośnię życia. W smutku pogrążony stryj wraz z rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na mszę żałobną, odbyć się mającą w kościele Ś-go Ducha, w dniu 3 grudnia, to jest we środę, o godzinie 4, z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski.

+ Ś. p. Tadeusz Niementowski, b. oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 78 zasnął w Bogu, w dniu 1 Grudnia r. b., pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych i Przyjaciół na eksportację zwłok z ko-

× Na odbytym dnia 6go b. m. w Królewcu posiedzeniu sejmu prowincjonalnego, uzasadnił Nadburmistrz p. Winter z Gdańska petycję, mającą na celu podział prowincji Pruss na część wschodnią i zachodnią. Sejmik przekazał petycję Komissji złożonej z trzynastu członków.

W tych dniach dwóch młodych ludzi, jeden nazwiskiem Morris drugi Pradier powracali do Paryża z Varenne.

Noc była bezksiężycowa, niebo zachmurzone i zupełnie ciemność panowała.

Droga wypadła brzegiem rzeki Marny. Obaj więc młodzi szli ostrożnie, trzymając w ręku latarnie, które mi sobie rozświecali drogę. A idąc o ile możliwości trzymali się w oddaleniu od brzegów.

Nagle na zakręcie drogi spostrzegli drzące światło zawieszane o jakie dwa łokcie ponad poziomem rzeki. Nie mógł to być ognik błędny, światło bowiem nie poruszało się z miejsca.

Zdziwieni poczęli wołać, ale nikt nie odpowiedział. Rozciekawieni więc odczepili od brzegu pierwsze lepsze czołno i przyswiewając sobie latarniami wypłynęli na niem na środek rzeki, kierując się w stronę tajemniczego światła. Zbliżywszy się trochę do przedmiotu poszukiwań, spostrzegli, że to była latarnia zawieszona na kiju, kij zaś przywiązany był do bardzo długiej a wystającej z wody gałęzi wierzby, która rosła na brzegu rzeki.

Po kilku poruszeniach wiosł, znaleźli się obok gałęzi — i wydali razem okrzyk zgrozy.

Wisił tam trup, przywiązany za rękę do gałęzi. Niższa część ciała znajdowała się w wodzie, ale głowa i piersi wystawały po nad jej poziom, a oczy szklane zdawały się wpatrywać w światło latarni.

Po za głową gromadziło się mnóstwo ziela rzecznego, które woda tam naniosła.

Był to dziwny i przerażający widok.

W koło ciała przepływały w wielkiej ilości ryby pociągające światłem, które nawet nadpłynięcie czołna nie zdołało odstraszyć. Przy świetle latarni widać było przepływające tu i owdzie, oślizgujące się o trupa i płatające się w jego odzieniu.

Nieco dalej prąd rzeki unosił próżne czołno.

Po uspokojeniu pewnego wrażenia, młodzi ci ludzie wydobyli trupa z wody i złożyli go na łódce. — Przypłynawszy po brzegu, przeszukali suknie zmarłego. — W wielkiem ceratowym pugilaresie, zachowanym w bocznej kieszeni ubrania, znaleźli kartkę następującej treści:

„Postanowiłem odebrać sobie życie dla powodów, które mnie tylko dotyczą osobiście. Wybrałem na to tę miejscowość na Marnie, gdyż ona mi pewne wspomnienie przywodzi na pamięć. — O jedenastej godzinie wypłynę na rzekę i przywiążę do gałęzi wierzby rosnącej ponad jej brzegiem latarnię, ażeby oświecała moje ostatnie chwile. — Następnie wejdę do wody, przywiążę sobie rękę lewą do gałęzi i wypiję buteleczkę laudanum. Tym sposobem prąd rzeki nie uniesie mego ciała. — Nie chcecie dowiadywać się o nazwisku mojem, to do was nie należy wcale, a zresztą nie jestem ani z Paryża, ani z okolic tego miasta.“

Podpisu nie było wcale.

Młodzi ludzie pośpieszyli uwiadomić o tem władzę, która czyni stosowne poszukiwania.

— **Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej** ma honor zawiadomić Członków tejże Resursy, że wybory na Członków Komitetu, Delegacji wyborczej i Delegacji rachunkowej, na rok następny, odbywać się będą w Gmachu Resursy Kupieckiej: w czwartek, piętek i sobotę, t. j. w dniach: 11, 12 i 13 grudnia r. b.; w pierwszych dwóch dniach, od godziny 5 do 9 po południu, a w sobotę, od godziny 4 do 6 po południu. W sobotę o godzinie 6 głosowanie zamknięte zostanie. Komitet uprzedza, że stosownie do uchwały Zgromadzenia Akcjonariuszów, nie będą dopuszczeni do kreskowania ci członkowie, którzy zalegają w opłacie składek do końca r. b. — Dyrektor, Józef Zell. — Sekretarz, Fr. Drzewiński. (1-1) - 12887-

— **Kassa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich**, w zastosowaniu się do Uchwały Zgromadzenia Reprezentantów, podaje do wiadomości Uczestników:

1) Ze termin od którego liczy się dywidenda od wkładów, oznaczony został na 1 Stycznia, to jest na początek roku kalendarzowego; te więc wkłady, które już są nagromadzone w Kassie, lub wniesione zostaną do końca Grudnia r. b. mieć będą prawo do dywidendy za rok 1874, wnioski zaś wpływające na wkłady po tym terminie, w myśl § 17 Ustawy, nie będą brane do rachuby, aż do roku następnego.

2) Ze dywidenda przyznana na pełne wkłady za lata ubiegłe przez Uczestników nie podniesiona, po upływie lat 5-ciu, licząc od daty przyznania, przechodzi na własność Kassy Pożyczkowej i dolicza się do kapitału rezerwowego;

3) Ze procenta za rok bieżący, od summ wniesionych na lokację, Kassa wypłacać będzie poczynając od 15 Grudnia r. b. 1-3-12857-

Redaktor Herman Benni.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Доволено Цензурою.

PODZIĘKOWANIE

Północnemu Towarzystwu ubezpieczeń od ognia.
Od mieszkańców miasta Międzyrzecza.
(Nadesłane).

Cztery miesiące temu, jak ogromny pożar, nawiedził miasto Międzyrzec, mieszkańcy którego pozostali w opłakanym stanie. Północne Towarzystwo, w którym były ubezpieczone nasze ruchomości, było tak wspaniałomyślnem, mając na uwadze nieszczęśliwe położenie pogorzelców, iż w przeciągu 4-ch tygodni zapłaciło nam około 20,000 rs. Za tak szlachetne postąpienie należało dawno serdecznie podziękować; lecz do tej pory byliśmy zajęci urządzeniem się po tak strasznym pożarze, za to obecnie wynurzamy swoje najszczersze podziękowanie Północnemu Towarzystwu za jego pieczołowitość nad nami. — Międzyrzec dnia 6 listopada 1873 r. — Dawid Rosen. — B. B. Mintz. — A. Raichenbach. — M. Zalcberg. — J. M. Szwarc. — B. Szejnblum. — G. Trefwaks. — Boruch Flam. — J. Gutgold. — A. Nożycki. — H. Bromberg. — Abraham Schenman. — S. Lerner. — Zawel Kirszenbaum. — K. Eisenstein. — Termie Rogożyk. — B. Zand. — Moszko Epsztajn. (1-1) — 12827-

— **Nowenna na cześć Niepokalanego Poczęcia N. Marii Panny** z krótkim a pouczającym rozmyśleniem na dzień każdy, oraz z stosownymi modlitwami i Litanią, ułożona do odprawiania w czasie uroczystości ubchodzonej u nas oktawy tego święta, rozpoczynającego się dnia 7 Grudnia wyszła z druku i jest do nabycia po cenie kop. 10 we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w Warszawie. — Skład główny u Gebethnera i Wolffa.

— **Cyprian Gamowski**, Patron Trybunału Cywilnego w Siedlcach otworzył Kancelarię w domu Nr. 4 przy ulicy Prospektowej. — 12,899-

— **Michał Wójkowski** dotychczasowy Obrońca, mianowany został Rejentem w Warszawie i otworzył Kancelarię przy ulicy Długiej pod Nr. 33 piętrowo. — 1-3-12,911-

— **Henryk Eibl**, artysta muzyczny, przyjmuje wszelkie zamówienia na wieczory i zabawy tańcujące. Mieszka przy ulicy Mokotowskiej, Nr 21 nowy, dom Wgo Klawego. (2-3) — 12324-

— Skład win i towarów kolonialnych przy ulicy Freta, Nr 1, pana A. Glaesera, przeszedł obecnie na własność pana J. Ottowicza, w którym egzystujący kantor „Kurjera Warszawskiego“ bezzmiennie i nadal pozostaje.

PARASOLE MEZKIE

jedwabne, z rentmowanych fabryk Paryżkich otrzymane w Magazynie M. Wierzbowskiej przy ulicy Wierzbowej Nr 2. 1-6 — 12802-

Gazy, Grenadyny, Tarlatany, Musliny i t. p. wyroby lekkie na suknie wieczorowe

oraz
Kwiaty Paryżkie i Koronki prawdziwe
poleca **MAGAZYN BLAWATNY**
JANA THONNES.

Senatorska, wprost Skweru. — 12,269-

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

Magazyn Optyczny

ALEKSANDRA CHWAT

ulica Miodowa Nr 10 nowy, wprost Rządu Gubernjalnego.

Otrzymał w wielkim wyborze z najsłynniejszych Fabryk zagranicznych **Binokle** czyli **Lornetki Teatralne** w różnaitych i najlepszych gatunkach z soczewkami achromatycznymi dla każdego wzroku — **Oczy sztuczne** z fabryki Boissoneau z Paryża — **Barometry**, **Termometry**, **Klisyopompy** i **Irrygatory** miedziane. Ceny nader umiarkowane. Handlującym biorącym w większej ilości, odstępuje się znaczny rabat. O czem ma zaszczyt zawiadomić

Aleksander Chwat, Optyk.

1-3 — 12,909-

Magazyn wyłącznie wyrobów włóczkowych H. Strauss i Spółki,

przy ulicy Granicznej, 8 sklep od rogu Żelaznej Bramy w domu gdzie Instytut Wód Mineralnych. Po powrocie z zagranicy zaopatrzony został w **Spódnice amerykańskie** bez szwu, **chustki** w najwspanialszym guście, **kafetanki**, **pelerynki**, **rotundy**, **kaptury**, **krzyżówki**, **krawatki**, **sukieneczki**, **szale**, **lalki** mówiące: mama, tata, **chustki wełniane**, **krawaty** w pasy i gładkie, **koszulki**, **pończochy**, **skarpetki**. 1-12 — 12,898-

WYPRZEDAŻ NA ŚWIĘTA.

Perkaliki kolorowe po 10 kop., wełniane od 15 do 35 kop. łokieć, w Sklepie **H. STRAUSS**, przy ulicy Granicznej, czwarty sklep od rogu. 1-3 — 12,899-

50% NIŻEJ KOSZTU.

Przybywszy do Warszawy z wielkim wyborem marmurowych wyrobów, jako to: Wazów od największych rozmiarów, Pater, Prasspapier, filarów w rozmaitych wielkościach etc. mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 2 b. m. otworzyłem Magazyn z powyższymi wyrobami przy ulicy Nowy Świat Nr 72 nowy vis à vis S-to Krzyżkiej ulicy. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność, która za moim pierwszym tu pobylem mogła się przekonać tak o piękności wyrobów, jako też o nizkości cen i tą razą łaskawem zaszczytem mnie zafianiem.

Z uszanowaniem
HONORATO DELLA MAGGIORE
1-3 — 12,873-

50% NIŻEJ KOSZTU.

Przy ulicy Piwnej pod Nr 113, nowym 9, obok kościoła S-go Marcina, otwarty został skład i sprzedaz

WĘGLI KAMIENNYCH.
1-1 — 18,868-

MORSKIE RYBY i RAKI
otrzymał Skład
Ant. Stepkowskiego.
1-3 — 12,919-

Pierwszy transport
JARZĄBKÓW
nadszedł do Handlu **Braci Wróbel**, obok Kościoła S-go Krzyża. 1-3 — 12,924-

TEATR WIELKI.
Dziś: Faust. — Jutro: Dalilla.
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Biały Gwóźdź, — Przezorna Mama,
— Dziś ran ciepła stopni 3,8R., w południe 4,5R. Wysokość barometru 747 mm. (opada).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 2 Grudnia 1873 roku.

	Ządano	Placono	
	RUBLE I KOP. SR.		
Półimperjały Ros. 6 kop. 12	—	—	10
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62	—	—	25
Praskietal. w. bilet. rs. 1 k. 11 1/4	—	—	85
Austrjackia. floreny w. bilet. k. 66	—	—	10
Oblig. skarbowe 100 rs. (od kop.)	94	80	94
Listy Zast. 3 okresu I s. z. rs. 100	93	55	93
Listy Zast. 3 okresu II s. z. rs. 100	93	15	92
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	88	40	88
Listy Zastawne miasta Warszawy	88	40	88
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	60	79
Obligacje kolei żel. Tereapolskiej	—	—	75
Bilety Banku Cesarz. z r. 1860	96	50	95
Nowa Ros. poz. prem. z r. 1864	159	75	—
" " " " ostempl.	—	—	—
" " " " z r. 1866	156	50	156
" " " " ostempl.	—	—	75
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	94	75	93
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	143	75	142
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	113	50	112
Akcje Drogi żel. War.-Tereapolskiej	—	—	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	230
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	233	—	234
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	125	—	120
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	102	—	—
Akcje T. Łazienek i Łazienki 500	—	—	20
5% Listy zastawne rosyjskie	105	60	105
Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 177 1/2	—	—	—
Od Likwidacyjnych kop. 191 1/2	—	—	—
Od Listów Zastawnych nowych kop. 222 2/3	—	—	—
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 89 1/3	—	—	—
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 111 k. — rs. 110 k. 10	—	—	—
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 44 rs. 7 k. 42	—	—	—
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 33 k. 80 rs. 33 k. 80	—	—	—
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w rs. 98 k. 17 1/2 sr. 97 k. 72 1/2	—	—	—
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. 94 żądano rs. 94	—	—	—
— Wysokość wody na rz. Wiśle stopni 1 cali 10.			
— Dziś dołącza się Prospekt na Estetykę Dra Karola Lemckiego, oraz Cennik utworów muzycznych.			
Wydawca Gustaw Gebethner.			
(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.)			